

Adasiu!

Cieszę się bardzo, że zostałeś radnym! Gratuluję i żałuję, że nie mieszkam w Opolu i nie mogę z Tobą na co dzień współpracować. Nigdy Ci tego nie mówiłam, ale dziś jest na to dobry moment: chcę, byś wiedział, jak wiele Ci zawdzięczam.

Poznałam Cię w czasie, gdy zakładałam swoją fundację, gdy wchodziłam w tę niezwykle trudną, bolesną, delikatną przestrzeń problemów życia osób niepełnosprawnych. To właśnie Ty przede wszystkim oswoiłeś mnie z tymi problemami, nauczyłeś patrzeć zwyczajnie na osoby niepełnosprawne, dałeś mi odwagę, by z nimi rozmawiać, zadawać proste, otwarte pytania. Ty właśnie pomogłeś mi obalić wszelkie zahamowania i bariery.

Czy wiesz, że byłeś pierwszą osobą niepełnosprawną z którą się śmiałam? W Twoim towarzystwie czułam się zawsze wspianale, nie bolała mnie Twoja inność, nauczyłam się żartować na tematy, które zwykle mnie przerażały. Dzięki Tobie od razu zrozumiałam, że człowiek na wózku, zniekształcony przez chorobę, niejednokrotnie bardzo cierpiący jest zwyczajną, pełnowartościową osobą. Obserwowałam jak ćwiczysz na sali rehabilitacyjnej, jak mimo wielu przeszkód zdobywasz wiedzę, studiujesz, jak umiesz się cieszyć ze wszystkiego. Jaki człowiek jest niezwykły, ile ma siły i radości! - myślałam sobie, patrząc na Ciebie zawsze uśmiechniętego.

Byłeś jednym z pierwszych rozmówców w moim programie „Spotkajmy się”. Pamiętasz? Opisywałeś mi swój dzień na wózku w naszej rzeczywistości, jakbyś mi opowiadał o jakichś niezwykłych, kosmicznych podróżach, pełnych niespodzianek i atrakcji. Zaśmiewaliśmy się przy tym do łez... Aż mi było głupio, że tak się śmieję. Pomyślałam sobie, że tacy ludzie jak Ty mogą zmienić świat i powiedziałam, że powinieneś być psychologiem albo terapeutą, by pomagać ludziom zrozumieć wiele rzeczy, dać im nadzieję, bo jesteś w tym niezrównany i najbardziej wiarygodny. I zobacz, skończyłeś studia, założyłeś Fundację, działasz na rzecz osób niepełnosprawnych. Jesteś dla mnie wzorem, mistrzem! Po prostu wzięłeś ster w swoje ręce, a masz je silne i wyrobione jak nikt, prawda?

Adasiu! Tak bardzo się cieszę, że zostałeś radnym, że rozszerzają się Twoje szanse i możliwości działania. Jestem z Tobą moimi najlepszymi, dymnymi myślami. Może to głupio zabrzmie, ale jestem z Ciebie bardzo, bardzo dumna. Trzymam kciuki za wszystkie Twoje przedsięwzięcia. Posyłam Ci całą eskadrę walecznych Aniołów. Cała Fundacja Mimo Wszystko pozdrawia Cię i jest z Tobą. Ja też, jak zawsze.

Całuję mocno!

Ania Dymna